GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 153.** **29. grudnia 1840.**

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość został spowodowanym, najwyższém pismem gabinetowém z dnia 18. grudnia r. b. feldmarszałkowi lejtnantowi i kapitanowi porucznikowi przy węgierskiéj gwardyi przybocznéj, baronowi Martoniczowi, w dowód najwyższego Swojego zadowolenia i łaski za położone przez niego w długim przeciągu czasu odznaczające się zasługi, dać krzyż komandorski król. węgierskiego orderu Ś. Szczepana.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu pod dniem 5. grudnia (w pismach paryskich) donoszą: »Od trzech dni żyjemy tu w najtrwożliwszym stanie wzburzenia. Wojsko toczy z dziennikarstwem otwartą walkę. Ostatnie powstaje od niejakiego czasu w najzaciętszym sposobie nie tylko w gazetach, ale nawet w pismach ulotnych i paszkwilach, na wojsko, a szczególniéj na jego naczelnika księcia de la Victoria. Kilku adjutantów Espartera zamyśliło za te zaczepki pomścić się osobistém natarciem na redaktorów pism powyższych, i wpadłszy do ich pomieszkań zagrozili im, iż jeżeli na przyszłość cokolwiek przeciw Esparterze drukiem ogłosić się poważą, wtedy prasy będą zgruchotane, z dymem pójdą biura, a wydawcy życiem swojém zuchwałość tę przepłacą. Dziennik *Truenno* dał się na niejaki czas zastraszyć; nie wychodził przez dni kilka, a w późniejszych numerach dawniejszą winietę swoję opuścił. Przeciwnie zaś dziennik *Hurakan* nie ulakł się bynajmniéj, wydawcy jego uzbroili się, a drukarze i gwardyja narodowa, do któréj oni po większéj części należą, w pomoc im przyszli. Dla zapobieżenia większemu nieporządkowi wmieszała się w to Rejencyją i rozkazała zbrojnéj władzy wziąć w opiekę redakcyje obu pism nadmienionych, chociaż takowe do najzaciętszéj opozycyi należą. Jednakże jesteśmy jeszcze w wielkiéj obawie, nie wiedząc jak się ta rzecz zakończy.

Dnia 6go grudnia donoszą z Madrytu, że Espartero niebezpiecznie zachorował i że mu tegoż samego dnia krew puszczono.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W nocy z d. 2go na 3ci grudnia mieszkańcy pałacu Buckinghamskiego potrwożyli się bardzo z téj okoliczności, że młodego chłopca znaleziono ukrytego pod sofą w pokoju tuż obok sypialni Królowéj. Oddano go natychmiast do policyi. Tenże nazywa się W. Jones, ma lat 17 i już przed rokiem spuścił się był kominem do pałacu, za co przed sądem stawiony, uwolnionym został. Jest on synem ubogiego krawca i w czasach ostatnich zostawał w służbie u chemika Rendall. Na wiek swój bardzo małego jest wzrostu. Ubior jego był zupełnie lichy. Czy ma pomieszanie zmysłów, czy chciał tylko psotę wyrządzić lub się znanym uczynić, podpada to jeszcze wątpliwości. Wieść niesie, że niekontent z swego teraźniejszego stanu życzył sobie uzyskać w domu obłąkanych w Bedlam taki jak Oxford przytułek. Na wszelki przypadek zapobiegną temu, by na przyszłość nie dopuszczał się podobnych niedorzeczności. Tą razą przelazł on przez mur ogrodowy i tak długo ukrywał się, dopokąd się mu nie powiodło do pałacu się zakraść. Na kilka minut przed spostrzeżeniem tego chłopca, była Królowa w owym pokoju, w którym się tenże ukrył. Słychać że posłano go na trzy miesiące do więzienia w Bridewell.

)(

Według doniesień z Londynu pod dniem 12. grudnia, uzbrojenia i przygotowania wojenne w Anglii ciągle trwają.

Z Woolwich wysyłają ciągle do Portsmouth działa i zapasy wojenne wszelkiego rodzaju, z-kąd przeładowane na wielkie statki przewozowe, do Syryi posłane będą. Oprócz tego w zbrojowni woolwichskiéj liczbę pracujących co-dzień powiększają, tak iż mimo ogromnych potrzeb wojennych, które od kilku miesięcy do Chin i Lewantu wyprawiono, nagromadzone zasoby są tam obecnie większe, niż były z początkiem bieżącego roku.

Piszą z Makao pod d. 4. sierpnia: »Według dodatku do raportu urzędowego brygadyjera Burrel o wzięciu stolicy Czuzanu, przy sposobności téj zdobyto 30 dział żelaznych dwu- i trzy-funtowych, 40 żelaznych cztéry- i sześć-funtowych, 15 żelaznych sześć- i ośm-funtowych, 5 żelaznych dziewięć-funtowych i jedno mosiężne półsiodma-funtowe działo, razem 91 dział. Wszystkie, wyjąwszy mosiężnego, są roboty chińskiéj; mosiężne ma liczbę roku 1601 i nazwę Ryszarda Philipps. Wreszcie zabrano znaczną ilość prochu i trzy magazyny napełnione kulami żelaznemi, lontami, szablami, łukami, strzałami, stalowemi hełmami i suknem mundurowém.«

Morska siła zbrojna wyprawy angielskiéj na wodach chińskich składa się z trzech okrętów linijowych o 74 działach, to jest z okrętów: *Wellesley*, *Melville* i *Blenheim*; daléj z 2 fregat o 44, 2 okrętów o 28 i 8 okrętów o 16 do 20 dział. Do tego dodać jeszcze należy 4 okręty parowe kompanii wschodnio-indyjskiéj i 25 okrętów przewozowych; 2 lub 3 okręty parowe są jeszcze spodziéwane.

Według jednéj z korespondencyj prywatnych o ostatnich wypadkach w Chinach, po zajęciu wyspy Czuzan mianowały władze angielskie misyjonarza Gützlaff najstarszym urzędnikiem magistratualnym miasta Tinghahin.

Gubernator Lin w Kantonie, podżegniony nienawiścią ku Anglikom, ma wielką czynność rozwijać. Słychać, że chce około 150 łodzi wojennych i chiński okręt admiralski *Chesapeake* (jak się zdaje od Amerykanów kupiony statek) puścić z 5000 do 6000 ludzi w dół rzéki Bocca-Tigris, do któréj przystęp od strony Kantonu łańcuchami jest zaparty, i wydać bitwę eskadrze blokacyjnéj. Zniszczenie warowni na przylądku Amoy przez fregatę *Blonde* miało ten skutek, że mandarynowie w téj części kraju po piérwszy raz wygrzecznieli. W rozprawach swoich nazwali oficerów angielskich »godnemi czci piórami pawiemi świetnego obcego narodu«, i przyrzekli, iż przedłożenia Elliota Cesarzowi poszlą, czego jednak nie uczynili, i dla tego ostatni ten postanowił *memorandum* swoje w razie potrzeby sam w Pekinie doręczyć.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 12. grudnia, prezydent zaprosił izbę na obchód pogrzebowy, mający się dnia 15. odbyć w kościele inwalidów. Uczynił uwagę, że i Król będzie obecnym.

Dnia tegoż prezydent rady i minister wojny marszałek Soult, podał izbie deputowanych wniosek do ustawy, mocą którego summę, potrzebną na roboty fortyfikacyjne około Paryża, na 140,000,000 fr. postanowiono. — Następnie minister skarbu p. Humann, zabrał głos i przedłożył wniosek do ustawy, w któréj na rok finansowy 1841 zażądano różnych dodatkowych i nadzwyczajnych kredytów w ogółowéj summie więcéj niż 200 milijonów franków.

Zwłoki Cesarza Napoleona przeniesione z pokładu statku *Normandie* na pokład okrętu parowego *la Dorade*, który wiózł je do Courbevoie, płynęły dnia 10go b. m. Sekwaną przez miasto Rouen, gdzie je z wielkiemi uroczystościami przyjmowano. Największy porządek i spokojność panowały tamże w ciągu całego obrzędu.

Władze w Rouen złożyły uszanowanie księciu Joinville, dla powzięcia jego rozkazów. »Zajmujcie się WPanowie jedynie (odpowiedział królewicz) uczczeniem pamiątki Cesarza; ja tu niczém więcéj nie jestem jak tylko oficerem na swojém stanowisku.«

Dnia 12. o godzinie 10. zrana zwłoki Napoleona przybyły do Mantes, i przyjmowane były przez duchowieństwo w ornacie, burmistrza z municypalnością, członków trybunału i urzędników obwodu z podprefektem na czele.— Flotylla pod rozkazami księcia Joinville w ciągu dnia tego do Poissy przybyła.

O przyprowadzeniu zwłoków Cesarza Napoleona do Courbevoie a z tamtąd do Paryża, ministeryjum spraw wewnętrznych wydało następujący program: Orszak pogrzebowy stanie w poniedziałek d. 14. w Courbevoie; przybycie jego ogłoszone będzie 21 wystrzałami dział hotelu inwalidów. Wielki dzwón katedry *Notredame* i wszystkie dzwony Paryża dzwonić będą d. 14. wieczorem i nazajutrz, od wyruszenia z Courbevoie aż do końca nabożeństwa, Dnia 15. zrana majtkowie fregaty *Belle Poule* wniosą trunnę na ląd i umieszczą na cesarskim rydwanie pogrzebowym, stojącym w miejscu wylądowania, w umyślnie do tego zbudowanéj świątyni; przy wyruszeniu

artyleryja da salwę 21 wystrzałów. Orszak przeciągać będzie mostem Neuilly, ulicą Neuilly, bramą tryjumfalną *de l'Etoile*, aleą Neuilly, placem *de la Concorde*, mostem *de la Concorde*, wybrzeżem *d'Orsay* i esplanadą inwalidów. Przez cały ciąg pochodu co kwadrans uderzy działo, a muzyka odegra marsze żałobne. Przybycie do hotelu inwalidów ogłosi 21 wystrzałów z dział. Majtkowie fregaty *Belle Poule* poniosą trunnę od głównéj kraty przez piérwszy dziedziniec i bramę Ludwika XIV., przez wystawione przed głównemi drzwiami kościoła żałobne rusztowanie. Chorążowie 86 chorągwi departamentowych staną na piérwszym dziedzińcu przed fasadą hotelu; na dziedzińcu królewskim przeznaczono dwa amfiteatry dla inwalidów, byłych wojskowych Cesarstwa i osób biletami zaopatrzonych. W kościele wzniesiono katafalk. Król, Królowa, królewicze i królewny, będą obecni na uroczystości. Środek kościoła zajmą członkowie obu izb i deputacyje władz państwa. Po godzinie 11. nikt już wpuszczonym nie będzie. Damy i panowie wystąpić mają w grubéj żałobie; noszący mundur, z krepą na ramieniu i szpadzie. Trunnę przyjmie u głównych drzwi arcybiskup paryski z duchowieństwem i pokropi wodą święconą, poczém takowa przez podoficerów gwardyi narodowéj i armii, wniesioną będzie przed sam wstęp do kościoła, gdzie Król zwłoki Cesarza Napoleona od księcia Joinville odbierze; szpadę Cesarza nieść będzie jenerał Bertrand. Trunnę umieści się potém na katafalku, po którego cztérech rogach na krzesłach poręczowych zajmą miejsce marszałkowie, admirał i jenerał Bertrand, którzy końce całunu trzymali. Nabożeństwo odprawi arcybiskup w asystencyi cztérech biskupów, którego koniec 20 wystrzałów z dział zapowie. Podczas obrzędów kościelnych, okręty konduktu pogrzebowego z żałobnemi banderami staną w kotlinie Sekwany naprzeciw hotelu inwalidów i co kwadrans dawać będą salwy z dział. Po nabożeństwie straż honorowa stanie koło katafalku. Dnia 16go i następnych publiczność do kościoła inwalidów wpuszczaną będzie. — Na przyczołku bramy *de l'Etoile* przedstawiona będzie apoteoza Napoleona. Cesarz w wielkim płaszczu koronacyjnym stoi na tronie mając po bokach jeniusze pokoju i wojny. Grupa ta umieszczona jest na wielkiéj podstawie, przyozdobionéj wieńcami kwiatów i trofeami, przypominającemi bitwy i zwycięztwa Napoleona; w każdym rogu podstawy jest wielki trójnóg z kolorowemi płomieniami; w najdalszych końcach pomnika umieszczono dwa konne posągi, wyobrażające sławę i wielkość. Cała brama tryjumfalna z góry do dołu wieńcami kwiatów ozdobioną będzie. Od rogatki *de l'Etoile* aż do mostu Ludwika XV. stoi po obu stronach gościńca 56 posągów, zwycięztwo wyobrażających; między témi znajdują się kolumny, płaskorzeźbami i trofeami ozdobione, z których każda ma na tarczy herbownéj nazwę głównéj bitwy. Na ich szczycie umieszczona kula świata, na któréj duży pozłacany orzeł spoczywa. Na moście Ludwika XV. wznoszą się łuki tryjumfalne z orłami i płaskorzeźbami, daléj ośm alegorycznych posągów: roztropność, siła, sprawiedliwość, wojna, rolnictwo, wymowa i handel. Po za mostem, w pobliżu izby deputowanych, stoi kolosalny posąg nieśmiertelności. Na wybrzeżu inwalidów, na-przeciw esplanady, umieszczono kolosalny posąg Cesarza, ten sam, który Bosio ukończył właśnie na kolumnę zwycięztwa, mającą być ku czci wielkiéj armii w Bulonii wystawioną. Takowy wyobraża Napoleona w gwiazdami okrytym ornacie cesarskim, trzymającego w prawéj ręce krzyż orderu legii honorowéj (którego piérwsze rozdanie nastąpiło w obozie bulońskim), a lewą rękę mając opartą o berło, nad którém orzeł się unosi. Główna alea od wybrzeża *d'Orsay* do hotelu inwalidów zapełniona jest 32 posągami, 16 po każdéj stronie. Wyobrażają one: Klodowika, Karola Martela, Filipa Augusta, Karola V., Joannę d'Arc, Ludwika XV., Bajarda, Ludwika XIV., Turenna, Dugnay-Frouina, Hochego, Latour d'Auvergna, Kellermanna, Neja, Jourdana, Lobau'a, Karola Wielkiego, Hugona Kapeta, Ludwika IX., Karola VII., Duguesclina, Franciszka I., Henryka IV., Kondeusza, Vaubana, Marceau'a, Desaix'a, Klebera, Lannes'a, Massenę, Mortiera i Macdonalda. Między każdym z tych posągów stoją trójnogi, w których ognie ofiarne się palą, a za posągami wznosi się dwa rzędy świetnie przyozdobionych rusztowań, na których może mieć miejsce blizko 30,000 osób. Przed wielką kratą inwalidów wznosi się ogromna brama tryjumfalna, w formie baldachinu, w któréj zatrzyma się rydwan pogrzebowy i trunna zdjętą będzie. Dwa rzędy kandelabrów z ogniami ofiarniczemi umieszczono w alei, prowadzącéj od kraty do królewskiego dziedzińca. W głównéj fasadzie dziedzińca tego jest duża 54 stóp wysokości mająca kaplica, z płaskorzeźbami w formie bronzów, przedstawiającemi wszystkie bitwy i wyprawy Francuzów, estrady po obu stronach obejmą 6000 osób. Wnętrze kościoła obite jest fioletowym znakami Cesarstwa okrytym aksamitem. Katafalk ozdobiony piórami, orłami i herbami Cesarza, i cztérma aksamitnemi gronostajami podbitemi oponami, przypiętemi do ośmio-graniastéj korony; katafalk otoczony jest trofeami i

)(2

chorągwiami, a ponad onegoż cztéry wielkie łuki formują promienistą ozdobę. W tylnéj głębi kościoła wzniesiony jest ołtarz, mający po obu stronach estrady dla Króla i jego rodziny. Trzy chorągwie z cyfrą Cesarza powiéwają, jedna między dwoma mownicami, dwie drugie naprzeciw grobowców Vaubana i Turenna. Tam także wystawione są wielkie estrady dla władz, izb i t. p. Srebrne lampy, zwierciadła i tysiące świéc jarzących rozjaśniają kościół; przed organami zrobiona wystawa dla orkiestry i śpiéwaków.

Paryskie korespondencyje gazetowe z dnia 14. grudnia donoszą w dopisku o pół do czwartéj po południu: »F l o t y l l a z e z w ł o k a m i C e s a r z a dziś z-rana o pół do 11. przybyła do Saint Germain. Działa zamku królewskiego powitały swym gromem flotyllę, na który ona gromem dział swoich odpowiedziała. Orkiestra dyrygowana przez pana H a b e n e c k, która na *Pont de Pecq* stała, i gdzie także gwardyja narodowa Saint Germain i miejsc poblizkich rozwinęła swoje kolumny, wykonała marsz żałobny, podczas gdy modły w kościele się odprawiały. Flotylla zabawiła pół godziny pod Saint Germain. Książę J o i n v i l l e, jenerał B e r t r a n d, jenerał G o u r g a u d i p. M a r c h a n d, przez czas obrzędów żałobnych, mimo bardzo przykrego zimna, z odkrytą głową stali przy trumnie cesarskiéj. Gdy flotylla zabiérała się do odpłynienia, zagrzmiały powtórnie działa Saint Germain. Oba wybrzeża Sekwany podobne były do procesyi bez początku i końca. Spokojne zachowanie się i pobożność ludu jest godną podziwu. Ogromna massa ludu tłoczy się do Courbevoie; niepodobna przez te tłumy przecisnąć się na brzég Sekwany.« — Godzina pół do 5téj. »Dowiadujemy się właśnie, że flotylla do Courbevoie zawinęła. Zebrana tam massa ludu jest nadzwyczajną. — O kwadrans na 3. płynęła flotylla koło St. Denis.«

Dalsze paryskie korespondencyje gazetowe z d. 15. grudnia zawiérają aż do odchodu poczty, którą dnia pomienionego już o godzinie piérwszéj wyprawiono, raport o wprowadzeniu zwłoków N a p o l e o n a do hotelu inwalidów. Raport ten rozpoczyna się z godziną siódmą poranną, w któréj marsz jeneralny uderzono i cała ludność tłoczyła się w masach przez Pola Elizejskie w kierunku do Neuilly. O godzinie 8. z-rana gwardyja narodowa zgromadziła się do różnych swoich kwatér. Kompanije są po większéj części zupełne. Legiony okręgu Paryża ze wszech stron nadciągają. Słychać między nimi okrzyki: Niech żyje Król! Niech żyje Cesarz! Wszystka siła zbrojna udaje się na Pola Elizejskie i na wybrzeża d'Orsaj. Szkołę politechniczną powitano okrzykiem: Niech żyje Cesarz! na który szkoła takimże okrzykiem odpowiedziała. Tylko z wielką trudnością można było przecisnąć się przez tłumy, które się co-raz skupiają i bardzo nierade są temu, że w szeregach rozstawione i szpaler formujące wojsko komunikacyję tamuje. Kto aż do wnijścia do Neuilly, poniżéj bramy tryjumfalnéj, dostać się może, za szczęśliwego się uważa. — G o d z i n a 9 t a z - r a n a. Tłumy ludu do niesłychanéj dochodzą massy. Po prawéj i lewéj stronie w bocznych aleach rozstawione są kolumnami legiony gwardyi narodowéj. Gościniec od bramy tryjumfalnéj aż do mostu Neuilly osadzony jest różnemi oddziałami wojska, formującemi orszak. Po drugiéj stronie Neuilly na ciągnącym się w górę gościńcu Saint Germain, widać część drugą orszaku aż do Nanterre. — Po brzegach Sekwany stoją bateryje artyleryi. Powolny pochód orszaku wstrzymuje lud; lecz z-dala brzmi okrzyk: Niech żyje Cesarz! któremu wojsko w orszaku będące z uniesieniem odpowiada. — G o d z i n a 1 0 t a. Pola Elizejskie napełnione są wielkim natłokiem ciekawych, który co chwila się zwiększa. Nie mającym biletów przechód zabroniony jest przez wybrzeże izby deputowanych, most *de la Concorde* i esplanadę inwalidów. Estrada terasy pałacu Bourbon i inwalidów już ciekawymi napełniona. Sprzedawano bilety po 50 do 60 fr., a ci, którzy na wstęp do hotelu inwalidów zaopatrzyli się biletami po 100 do 150 fr., już o godzinie 6. z-rana zajęli miejsca. Tuileryje zamknięto i tylko za biletami wejść tam można. — G o d z i n a 1 1 t a. Właśnie arcybiskup z kapitułą metropolitalną przybył do hotelu inwalidów. Izby się zgromadziły. W téj chwili doniosły działa o wyjeździe Króla z Tuileryjów. Orszak królewski składa się z 15. powozów. Dopiéro o godzinie 11. ruszył orszak pogrzebowy z mostu w Neuilly. Koło południa czoło orszaku przybyło przed bramę tryjumfalną *de l'Etoile*. Odejście poczty przerwało dalszy ciąg raportu.«

Według wiadomości z Frankfortu pod dniem 18. t. m. podróżni, którzy Paryż dnia 15. o godzinie 6. wieczorem opuścili, opowiadają, że obchód pogrzebowy odbył się bez najmniejszego zaburzenia.

Książę A d a m C z a r t o r y s k i, po uprzedniém porozumieniu się z marszałkiem S o u l t e m, wezwał obecnych w Paryżu Polaków, którzy pod Napoleonem walczyli, by w mundurach owczasowych pułków swoich stawili się w dzień obchodu pogrzebowego do Courbevoie, dla należenia do prowadzącego zwłoki cesarskie orszaku; było ich przeszło sto. Przeciwnie (jak *Siécle* donosi) kilku oficérom gwardyi cesarskiéj

odmówił minister spraw wewnętrznych pozwolenia, przyłączenia się do orszaku. Chcieli oni w dniu tym przywdziać mundury byłéj armii cesarskiéj. —

W Paryżu żyje jeszcze pięciu starych Mameluków z swity Cesarza. I tych do orszaku pogrzebowego przypuszczono i pozwolono im w swych dawnych mundurach wystąpić.

Od d. 15go grudnia *Cour d'Honneur* inwalidów przybrał nazwę *Cour Napoleon*.

Ze wszech stron zjechali się do Paryża cudzoziemcy i mieszkańcy departamentów, dla znajdowania się tamże na wielkim obchodzie pogrzebowym Cesarza Napoleona, odbytym d. 15go grudnia. Najlepsze wyobrażenie o nadzwyczajnéj z tego powodu ciekawości powziąć można z tych szczegółów, że balkon pewnego domu, którędy orszak pogrzebowy przeciągał, na czas uroczystości, to jest na niespełna trzy godziny, za 3000 fr., a drugi przypadkiem próżno stojący dom za 5000 fr. najęto. Najmniejsze okienko na trzeciém i czwartém piętrze płacą po 50, na piérwszém i drugiém po 100 i przeszło franków.

Była Rejentka Hiszpanii, Królowa Krystyna, dnia 10go grudnia odjechała z Paryża do Włoch. Słychać, że najpiérw uda się do Florencyi, a potém do Rzymu, gdzie matka jéj, owdowiała Królowa Neapolitańska, i jéj ciotka, Królowa wdowa Sardyńska, bawią. —

Czeladnik farbiarski Pilloux uwięzionym został jako podejrzany o wspólnictwo w zamachu Darmesa; znaleziono u niego broń i amunicyję.

P. Teofil Thore, autor pisemka: »*Prawda o partyi demokratycznéj*,« skazanym został d. 8go grudnia przez sąd assyzów departamentu Sekwany, na dwuletnie więzienie i 20,000 fr. kary pieniężnéj. —

Na zaskarzenie p. Emila de Girardin przeciw sześciu w dzienniku *Charivari* zawartym potwarczym artykułom, odpowiedzialny wydawca dziennika tego, p. Sangéres, skazanym został przez sąd policyi poprawczéj: na rok więzienia, 2000 fr. kary pieniężnéj i zapłacenie p. Girardinowi 10,000 fr. jako wynagrodzenie.

Żołd podoficérów i żołniérzy wszelkich gatunków broni, wyjąwszy żandarmeryją, uchwałą królewską podwyższonym zostaje od d. 1go stycznia dziennie po 3 centymy. —

Dziennik *Charivari* pisze: W Paryżu, kiedy kogo przeklinają, nie mówią więcéj: Niech cię diabli wezmą! (*Que le diable vous emporte!*) lecz (zważając na sposób, jakim Francyja Mehmeda Alego broniła): Niech się Francyja tobą opiekuje! (*Que la France vous protege!*)

Sąd kasacyjny na posiedzeniu d. 12go b. m. odrzucił prośbę pani Lafarge i wszystkie siedmnaście punktów, na których takowa była oparta. Wyrok więc, który p. Lafarge na stanie pod pręgiérzem i dożywotnie do robót publicznych skazał, otrzymuje zupełną moc swoję.

Turcyja.

Dostrzegacz austryjacki z d. 22go b. m. zawiéra: »Przez nadzwyczajną sposobność nadeszła tu (do Wiédnia) z Konstantynopola z dnia 8go t. m. wiadomość, że tak głównie dowodzący połączoną flotą admirał Stopford, jakoteż Porta, uznali za nieważną konwencyję, podpisaną d. 26go listopada w Alexandryi przez komodora Napier i Boghos Beja, ponieważ pomieniony komodor bez pełnomocnictwa działał. — W kilka dni późniéj otrzyma admirał Stopford polecenie, wysłane doń z Londynu pod d. 15go listopada, w skutek którego turecko-egipskie nieporozumienia w porządny sposób się ukończą.

Z Syryi otrzymała Porta wiadomość, że Basza Diarbekru, Zekeria Basza, do Alepu wkroczył. — Ibrahim Basza, który piérwéj z Zahle daléj ku Balbekowi pociągnął, udał się z tamtąd do Damaszku, by ze szczątkami wojska swojego drogą karawanową do Egiptu powrócić.

Morning-Chronicle donosi z Alexandryi pod d. 26. listopada, że hrabia Walewski na okręcie *Oriental* przez Falmouth do Francyi popłynął.

NOWINY LWOWSKIE.

Pan Jan Lucam, reprezentant towarzystwa przyjaciół muzyki w Państwie Austryjackiém, przysłał tutejszemu towarzystwu muzycznemu piękny obraz, wykonany na pamiątkę sławnego kompozytora Hajdena, w uczczenie tegoż wielkiego muzycznego utworu pod nazwą: *Stworzenie*, który w Wiédniu 1837 wyprawiono. Obraz ten na miedzi ryty, zawiéra w środku wizerunek wielkiego artysty, a w około już emblemata już piérwsze temata najcelniejszych dzieł jego. Do tego obrazu dołączono bardzo pochlebny list i tym sposobem związek naszego coraz bardziéj wzrastającego towarzystwa muzycznego z innemi prowincyjami monarchii przywiedziono do skutku. — Przy placu Świętego Jerzego wyznaczono już dom na przytułek i utrzymanie pięćdziesięciu żebraków. — W przeciągu dni dziesięciu od swędu węglanego udusiło się siedm osób a kilka zachorowało. Nie-

szczęścia tego jest niestety niewiadomość przyczyną. — Aktorowie sceny polskiéj nie przedstawili nam nic nowego. Aktorowie sceny niemieckiéj dali dwie opery, pod nazwą: Belizaryjusz i Otello. Jak słychać, przekład niemiecki komedyi hrabiego Fredra, pod tytułem: Dożywocie, znowu przedstawiony nie będzie. Pytamy dla czego? Jak chętnie bylibyśmy widzieli także w innym języku ten piękny dramatyczny utwor naszego sławnego poety, którego muza już od dawna milczy! — We Lwowie zaczyna się upowszechniać nowa gałąź przemysłu, to jest na wzór praski oszczędne kuchnie żelazne, które wielu z tutejszych blacharzy, zajmując się niemi wyłącznie, istotnie dobrze robi. Zaiste, życzyćby należało, aby tym sposobem przecież raz marnowaniu drzewa zapobieżono. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 28go grudnia 1840. Cena wódki 20stopniowéj jest teraz 17 kr. a okowitéj 30stopniowéj 26 do 27 kr. m. k, za garniec. Na podniesienie się cen wódki nie masz widoków, gdyż w tym roku i wiele gorzelni otwartych i ziemniaki dobrze wydają; a co do pokupu to ten nie najlepszy. — Zboże spada, szczególniéj pszenica, gdyż młyny dla mrozów mniéj mielą, a tym sposobem tutejsi mączarze zmuszeni są mąkę z dalszych okolic sprowadzać, i pszenicy w ziarnie mniéj kupują.

Bochnia d 22. grudnia 1840. Na tutejszych targach zboże spadło cokolwiek z ceny; i tak płacono: korzec pszenicy po 4 zr. 12 kr., żyta 3 zr. 12 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 2 zr., ziemniaków 30 kr. mon. konw. — Okowitę 30stopniową z okrągłym anyżem kupują na wyszynk po 34 kr. m. k. garniec; w większych partyjach nie zakupują jéj, ani też nie ma na nią odbytu za granicę. — Z Morawy bardzo wiele różnego zboża, a nawet sliw, powideł i grochu aż do Krakowa dowożą, to więc wielki wpływ na teraźniejsze ceny zboża na tutejszych targach wywiéra, inaczéj bowiem byłyby w górę poszły. — Żyto, jęczmień i owies z Morawy tu dostawione, nie wypadnie dla dalekiego transportu taniéj niż na naszych targach, ale jest nierównie czystsze i w ziarnie pełniejsze, i dla tego na mąkę wydatniejsze, a z téj przyczyny nie tylko więcéj pokupu znajduje, ale nawet płacą za nie chętnie drożéj.

Sanok dnia 23. grudnia 1840. Na jarmarku Bożego Narodzenia w Sanoku, który się odprawił dnia 21go grudnia, było podług spisu targowego tylko 746 wołów, z których do 300 sprzedano; reszta powróciła do stajen; najdroższe 20 wołów ze zwykłym radaszem zapłacono po 100 zr. m. k., a resztę coraz niżéj aż do 70 zr. m. k., co dowodzi, że jarmark wcale nie był dobry, gdyż kupca na woły nie było. Ceny zboża są: korzec pszenicy po 4 zr., żyta po 3 zr. do 3 zr. 24 kr., jęczmienia po 2 zr. 30 kr., owsa po 1 zr. 20 kr.; ziemniaków po 36 kr. m. k. Okowitéj garniec po 34 do 36 kr. m. k., lecz ta może nieco podrożeje, gdyż droga do Węgier teraz się naprawiła.

Z Seretu dnia 21. grudnia 1840. Jarmark w Serecie na Bukowinie zaczął się dnia 17. grudnia i trwał do wieczora 18. grudnia. — Wołów i młodych byków było 500, krów 80, czyli ogółem sztuk 580. — Płacono za parę wołów po 150, 130, 120 i 100 zr. m. k., lecz były to woły zdatne na czoło do stada, już dopasione; spekulanci którzy w Olomuńcu na wołach potracili, nie mogli się dosyć nadziwić, dla czego na tym jarmarku w Serecie tak drogo woły płacono. — Parę młodych byków dwuroczniaków płacono po 20 zr. m. k.; życzyć należy każdemu gospodarzowi,

Niżéj podpisany zamierzywszy przestać z końcem roku bieżącego trudnić się zarządem Gazety Lwowskiéj, widzi się być spowodowanym podziękować swoim korespondentom za udzielane wiadomości, i upraszać ich, aby swych dobrych chęci i nadal Redakcyi nie odmawiali, i od 1go stycznia r. 1841 listy swoje pod adresem przyszłego pełnomocnika pana Jana Hanisch de Greifenthal przesyłać raczyli.

We Lwowie d. 29. grudnia 1840. Florian H. Singer mp.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ncr. 52. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 153. Gazety Lwowskiéj.

aby takową młodzież w Serecie na przyszłym jarmarku Strytenye zwanym, dnia 14 i 15 Lutego 1841 r. przypadającym, kupował, z téj przyczyny, iż te bydlęta z bardzo dobrego i wielkiego gatunku pochodzą.

Na czoło do stad besarabskich biorą najwięcéj woły ze wsi Petroutz; jednę parę wołów przypędził poddany z téjże wsi, i cenił za nie 250 zr. m. k. — Krowy stare na wypas kupowali żydzi, (którzy i w tych okolicach brahę po gorzelniach zakupili) sztukę po 15, 10 do 9 zr. m. k. — Konie były dobréj rasy, także żydzi skupowali młode konie 15 miary, do remonty po 80, 85, 90, 100 do 110 zr. m. k. za sztukę. Klaczy źrebnych i koni dwuroczniaków było do wyboru; lecz rzadko kto kupował małe konie, i te były drogie; płacono po 130 zr. parę. — Wieprze karmione kupowano do Siedmiogrodzkiéj Ziemi, płacono za wieprza średniéj jakości po 15 do 18 zr. m. k. Dawnych lat można było dostać na tym jarmarku znaczną ilość futer z kun, lisów, wilków i rysiów; teraz nawet zajęcy bardzo mało, a z powyżéj wymienionych gatunków futer wcale nic nie było na sprzedaż. — Miodu, patoki białéj oko po 2 zr. w. w. na miarę sprzedawano, i tego było bardzo mało. — Zboże w następujących cenach kupowano: korzec pszenicy 5 zr., żyta 4 zr., owsa 1 zr. 40 kr. w, w. Siano w proporcyi okolic Sadagóry i Bojan, jest o trzy części tańsze w okolicach Seretu, a to z téj przyczyny, iż około Sadagóry i Bojan po 12,000 wołów w kontumacyi przebywało: a więc w tych stronach siano i słomę spotrzebowano; za to obywatele z tamtych okolic zimują około Seretu swe bydło, a najbardziéj owce.

Ołomuniec. Targ na woły d. 23. grudnia 1840. Na ten targ przypędzono mniejszemi partyjami ogółem 438 wołów, po największéj części ze stajen szląskich i morawskich. Kupujących było bardzo mało, i do południa sprzedano tylko 50 wołów; jednak późniéj prawie wszystkie zostały rozkupione, gdyż przedający spuścili nieco z ceny.

Na przyszły tydzień spodziéwamy się podobnéj ilości wołów. — O cenie wołowiny w Wiédniu nie doszły nas w tym tygodniu żadne wiadomości.

Najnowsze podania statystyczne o Lwowie.

(Dokończenie artykułu przerwanego w Gazecie Lwowskiéj Nro. 151.)

Wykaz zużytych we Lwowie w roku 1839, napojów, żywności i innych potrzeb do życia. *)

Następujący tu wykaz liczebny podaje o tyle tylko do dokładności jako tako zbliżony obraz konsumcyi miasta Lwowa, o ile dotyczé artykułów przez rogatki miejskie za opłatą wprowadzanych. To zaś, co nie ulega opłacie, lub co się w granicach samego miasta rodzi, nie jest w tym wykazie objęte, wyjąwszy piwa i miodu, których produkcyja w samym Lwowie jest znana i jak się nasi czytelnicy dowiedzą, przewyższa znacznie tę ilość, która z za rogatek bywa dostawiana.

Rumu, araku, esencyi ponczowéj, rosolisów, likierów, spirytusów i okowitéj, (wszystko to porachowane na 20° Beaumego) przywieziono do Lwowa na zużycie przeszło	120,000	280,000 garn. ¹)
Wódki przywieziono do Lwowa przeszło . .	160,000	
Wina przywieziono do Lwowa do	3750	wiader austr. ²)
Miodu przywieziono do Lwowa	1400	90,400 garn. ³)
Miodu wysycono we Lwowie przeszło	89,000	

*) Czytelnikom, którzyby podaną tu konsumcyję Lwowa z dawniejszą porównać chcieli, przypominamy, iż podobne wykazy konsumcyi z roku 1833 i z roku 1836 daliśmy w Gazecie Lwowskiéj Nro. 41. z roku 1834 i Nro. 133 z roku 1837.

1) Według tego podania przywóz wódki i wszelkich innych trunków spirytusowych (na 20° Beaumego obrachowanych) nie wyniósłby w roku 1839 jak tylko 280,000 garncy, w co nie są wliczone zapasy, jakie z poprzedzającego roku pozostać mogły. Wszak spekulanci lwowscy utrzymują, iż Lwów potrzebuje teraz rocznie ogółem od 350,000 do 400,000 garncy wódki okowitéj i innych trunków (na 20° Beaumego porachowanych). Z téj ilości wychodzić ma 1/8 część na fabrykacyję rosolisów i likworów różnego rodzaju, 1/8 część na spirytus do politury mebli, do palenia, jakoteż na potrzebę aptékarską. Reszta zaś anyżem osłodzona idzie na wyszynk.

2) Potrzebowanie wina we Lwowie zmniejsza się od roku do roku tak dalece, że teraz nie wynosi jak 2/3 tego, co było przed 10 laty.

3) Potrzebowanie miodu we Lwowie wzrasta znacznie. Przed 10 laty nie spotrzebowano go przez rok więcéj jak do 72,000 garncy.

Piwa wprowadzono do Lwowa 7500	42,500 becz. [4])	
Piwa nawarzono we Lwowie 35,000		
Octu przywieziono do Lwowa do	42,000	garncy
Wołów i krów zabito we Lwowie	19,158	sztuk
Cieląt	17,176	»
Skopów i owiec	5221	»
Jagniąt i prosiąt	1374	»
Świń	17,624	»
Mięsa różnego, jakoto: świeżego, solonego, wędzonego, salami i t. d. przywieziono z za rogatek przeszło	2600	cetn.
Indyków, gęsi, kaczek, kapłonów do	100,500	sztuk
Kur i gołębi przeszło . . .	266,800	»
Dzików	41	»
Warchlaków i sarn	483	»
Zajęcy . . . . do	5800	»
Mięsa z dziczyzny	11	cetn.
Bażantów, głuszców, cietrzewiów do	500	sztuk
Kuropatw, jarząbków, kaczek dzikich, gołębi dzikich i słomek . . . . do	2500	»
Dubeltów, bekasów, kurek wodnych	1160	»
Drozdów, kwiczołów, przepiórek i innego ptactwa do . . .	6900	»
Ryb różnego gatunku świeżych marynowanych i t, d. . . do	3950	cetn.
Ryżu . . . . do	500	»
Chleba, mąki, krup wszelkiego gatunku, grochu, i t. d, . .	194,250	»
Chleba razowego przeszło . .	13,000	»
Zboża w ziarnie na pieczywo, to jest: pszenicy, orkiszu, żyta, kukurudzy . . . . do	60,350	»
Owsa w ziarnie przeszło . .	80,000	korcy
Siana . . . . do	82,400	cetn.
Słomy . . . . przeszło	55,000	»
Jarzyn różnych tak głowiastych, jak strączkowych, warzywa i t. d. przeszło	14,000	»
Ziemniaków	niewiadomo	
Owoców świeżych przeszło .	24,000	cetn.
detto suszonych, smażonych powideł i t. p. przeszło . . .	1800	»
Masła, smalcu, łoju surowego i topionego, świéc łojowych do	5900	»
Słoniny, sadła i smalcu wieprzowego . . . . do	2260	»

4) Piwo, którego konsumcyja od roku 1831 przez kilka lat znacznie się zwiększała, teraz znowu już od kilku lat upada, tak dalece, że dzisiaj ledwie 3/4 tego wynosi, co było przedtém.

Mydła zwyczajnego i pachnącego . . . . do	300	cetn.
Séra . . . . do	5300	»
Mléka . . . . do	75,000	garn.[5])
Jaj	117,400	kóp
Wosku, świéc woskowych, i innych wyrobów z wosku	155	cetn.[6])
Oleju lnianego, konopnego i rzepakowego, olejku migdałowego, makowego, orzechowego, oliwy przeszło	2050	»
Drzewa twardego . 35,574 / detto miękkiego , 14,344	49,918	sągów zwycz.
Węgli z drzewa	25,068	cetnar.
Torfu w roku 1830 . . .	niewiadomo;	

zaś w roku bieżącym magistrat lwowski przedał z swoich kopalni na potrzebę miasta do 500,000 cegieł torfowych. Liczą iż 1200 takich cegieł daje opału za jeden sąg drzewa twardego.

* * *

Prócz codziennych targów na różne potrzeby do kuchni, odbywają się jeszcze we Lwowie następujące: Targi na zboże co poniedziałek, środę i piątek; targi na chléb z za rogatek co wtorek i piątek; targi na bydło rzeźne co poniedziałek; targi końskie co piątek. Wielki jarmark świętojurski w maju i październiku trwa przez 10 do 14 dni, — nareszcie jarmark na wełnę od 1go do 8go lipca.

Wypada nam też wspomnieć w tém miejscu, że we Lwowie zaprowadzony jest Dozór targowy dobrze urządzony, oddzielny Urząd sprawdzania miar i wag i wybijania na nich znaków, i wielka Waga miejska. Prócz rządowego i miejskiego składu drzewa opałowego są także różne składy prywatne.

Nareszcie Lwów ma jednę rzeźnię dla chrześcijan i jednę dla żydów, 3 jatek dla chrześcijan a 2 dla żydów, kilka młynów wodnych i wiatraków.

5) Jest to mléko przez rogatki w większych miarach przywożone, to bowiem, co w mniejszéj mierze (nie dochodząc postanowionej najmniejszéj opłaty 3 kr. m. k.) przez rogatki do miasta przynoszą, nie jest w téj liczbie objęte. Atoli wszystko to jest jeszcze bardzo mało w porównaniu z tém, co sam Lwów dostarcza; wszak możemy liczyć, iż 1512 krów we Lwowie li tylko dla mléka trzymanych, wyda na rok do pół milijona garncy. — Podobnież ma się rzecz z wielą innemi artykułami, jak np. z jarzynami i warzywem, z masłem, a szczególniéj z świécami i mydłem, wszak z wołów we Lwowie bitych jest rocznie do 7000 cetnarów łoju, który w samém mieście na świéce i mydło przerabiają.

6) Wosku wychodzi ledwie połowę tego, co dawniejszemi laty, co zapewne wprowadzeniu świéc nowszego wynalazku, jakoto: Millego, margarynowych i t. p. przypisać można.